

**PROTOKÓŁ ZE ZDALNEGO POSIEDZENIA
RADY DYDAKTYCZNEJ
DLA KIERUNKÓW STUDIÓW BIOETYKA, FILOZOFIA,
INTERNATIONAL STUDIES IN PHILOSOPHY
W DNIU 30 LISTOPADA 2021 r.**

1. Sprawdzenie listy obecności na posiedzeniu

Lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

Nieobecność na posiedzeniu zgłosiła (wraz z usprawiedliwieniem) dr Joanna Różyńska.

Z powodu urlopu naukowego w roku akademickim 2021/2022 nieobecni na posiedzeniu byli:

- dr hab. Adrian Kuźniar
- dr hab. Tadeusz Ciecierski

2. Przyjęcie porządku obrad

Profesor Bogdan Dziobkowski zapytał o uwagi do porządku obrad.

Uwag nie zgłoszono.

Przeprowadzono głosowanie w sprawie przyjęcia porządku obrad.

Wynik głosowania:

- ZA: 23
- PRZECIW: 0
- WSTRZYMUJĘ SIĘ OD GŁOSU: 0

Profesor Bogdan Dziobkowski poinformował, że porządek obrad został przyjęty.

3. Zatwierdzenie protokołu z posiedzenia Rady Dydaktycznej w dniu 28 września 2021 r.

Profesor Bogdan Dziobkowski zapytał o uwagi do protokołu.

Uwag nie zgłoszono.

Przeprowadzono głosowanie w sprawie zatwierdzenia protokołu z posiedzenia Rady Dydaktycznej w dniu 28 września 2021 r.

Wynik głosowania:

- ZA: 21
- PRZECIW: 0
- WSTRZYMUJĘ SIĘ OD GŁOSU: 2

Profesor Bogdan Dziobkowski poinformował, że protokół został przyjęty.

4. Omówienie wyników rekrutacji na rok akademicki 2021/2022

Bogdan Dziobkowski:

Dane związane z wynikami rekrutacji zostały Państwu rozesłane.

Ogólnouniwersytecki próg przyjęcia na studia stacjonarne I stopnia to 50 punktów.

FILOZOFIA, studia stacjonarne I stopnia (I tura)

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	359	2 ¹
Kandydaci z opłatą	327	2
Limit przyjęć	125	–
Przyjęci	126	1
Limit punktów *	61,12	–

KOGNITYWISTYKA, studia stacjonarne I stopnia (I tura)

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	289	12 ²
Kandydaci z opłatą	261	7 ³
Limit przyjęć	80	–
Przyjęci	80	0
Limit punktów	65,47	–

INTERNATIONAL STUDIES IN PHILOSOPHY, studia stacjonarne I stopnia (I tura)

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	110	55 ⁴
Kandydaci z opłatą	89	42 ⁵

¹ Białoruś: 2

² Białoruś: 9; Rosja: 2; Ukraina: 1

³ Białoruś: 6; Rosja: 1

⁴ Nigeria: 18; Zimbabwe: 7; Turcja: 5; Rosja: 4; Ghana: 4; Chiny: 3; Indie: 2; Uzbekistan: 2; Azerbejdżan: 1; Belgia: 1; Białoruś: 1; Brazylia: 1; Bułgaria: 1; Egipt: 1; Grenada: 1; Irlandia: 1; Pakistan: 1; Ukraina: 1

⁵ Nigeria: 15; Zimbabwe: 5; Turcja: 5; Rosja: 4; Chiny: 3; Ghana: 2; Azerbejdżan: 1; Belgia: 1; Białoruś: 1; Brazylia: 1; Egipt: 1; Grenada: 1; Irlandia: 1; Ukraina: 1

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Limit przyjęć	26	–
Przyjęci	30	9 ⁶
Limit punktów	56	–

Jeśli chodzi o International Studies in Philosophy – proporcja 9 cudzoziemców na 30 osób przyjętych na studia nie wygląda źle, ale zauważmy, że większość z nich zostanie wkrótce, prawdopodobnie, skreślona z listy studentów, z powodu nieotrzymania wizy. Liczba cudzoziemców faktycznie studiujących na I roku ISP będzie więc istotnie mniejsza. To jest poważny problem, o którym rozmawialiśmy już przy okazji opłat za studia na ISP. Na większości kierunków – na UW, ale też w całej Polsce – prowadzonych w języku angielskim pobierana jest opłata za studia. Jesteśmy jedną z nielicznych jednostek, która oferuje takie studia bezpłatnie. To powoduje, że cieszymy się tak dużym zainteresowaniem kandydatów zza granicy – kandydatów, którzy, jak wspomniałem, ostatecznie, w dużej mierze, nie podejmują studiów.

Co więcej, moim zdaniem to, że nie pobieramy opłat za studia, zmniejsza szanse kandydatów na otrzymanie wizy – argument z podjęcia przez zainteresowanego płatnych studiów w Polsce mógłby spowodować, że kandydat otrzyma wizę (a przynajmniej że szansa na to wzrośnie).

FILOZOFIA, studia stacjonarne II stopnia

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	101	2 (I tura) + 1 (II tura) = 3 ⁷
Kandydaci z opłatą	85	1 (I tura) + 0 (II tura) = 1 ⁸
Limit przyjęć	95	–
Przyjęci	57	0
Limit punktów	60	–

W tym roku po raz pierwszy kandydaci ubiegający się o przyjęcie na studia II stopnia byli kwalifikowani na podstawie rozmowy sprawdzającej ich znajomość wybranych tekstów filozoficznych. W poprzednich latach ranking był przygotowywany jedynie w oparciu o ocenę na dyplomie uprawniającym do podjęcia studiów (oceny były przeliczane na punkty).

BIOETYKA, studia stacjonarne II stopnia

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	20	1 ⁹

⁶ Nigeria: 5; Brazylia: 1; Chiny: 1; Ghana: 1; Zimbabwe: 1

⁷ Białoruś: 2; Rosja: 1

⁸ Białoruś: 1

⁹ Ukraina: 1

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Kandydaci z opłatą	18	1
Limit przyjęć	20	–
Przyjęci	13	1
Limit punktów	65	–

Także w tym wypadku podstawą przyjęcia na studia był wynik rozmowy kwalifikacyjnej.

FILOZOFIA, studia niestacjonarne – zaoczne I stopnia

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	99	1 ¹⁰
Kandydaci z opłatą	82	0
Limit przyjęć	70	–
Przyjęci	40	0
Limit punktów	34,26	–

Ogólnouniwersytecki próg przyjęcia na studia niestacjonarne to 30 punktów

FILOZOFIA, studia niestacjonarne – zaoczne II stopnia

	Łącznie	W tym obcokrajowcy
Liczba kandydatów	40	2 ¹¹
Kandydaci z opłatą	34	1
Limit przyjęć	50	–
Przyjęci	23	1
Limit punktów	46	–

Podobnie jak w wypadku rekrutacji na studia stacjonarne II stopnia na kierunku filozofia, także tu – po raz pierwszy – przeprowadzono rozmowę kwalifikacyjną opartą na wskazanym tekście filozoficznym.

Chciałbym przy okazji podziękować wszystkim osobom, które zgodziły się uczestniczyć w pracach komisji egzaminacyjnych przeprowadzających rozmowy kwalifikacyjne na studia.

¹⁰ Ukraina: 1

¹¹ Ukraina: 2

Oprócz danych ilościowych otrzymali Państwo także dodatkowe dane dotyczące kandydatów na studia i osób przyjętych.

Po pierwsze, dane dotyczące płci kandydatów.

FILOZOFIA, studia stacjonarne I stopnia

Kobiety	54 (43%)
Mężczyźni	72 (57%)

KOGNITYWISTYKA, studia stacjonarne I stopnia

Kobiety	42 (52,5%)
Mężczyźni	38 (47,5%)

INTERNATIONAL STUDIES IN PHILOSOPHY, studia stacjonarne I stopnia

Kobiety	12 (40%)
Mężczyźni	18 (60%)

FILOZOFIA, studia stacjonarne II stopnia

Kobiety	21 (37%)
Mężczyźni	36 (63%)

BIOETYKA, studia stacjonarne II stopnia

Kobiety	8 (61,5%)
Mężczyźni	5 (38,5%)

FILOZOFIA, studia niestacjonarne – zaoczne I stopnia

Kobiety	7 (17,5%)
Mężczyźni	33 (82,5%)

FILOZOFIA, studia niestacjonarne – zaoczne II stopnia

Kobiety	5 (22%)
Mężczyźni	18 (78%)

Po drugie, dane dotyczące uczelni i kierunków, które ukończyły osoby przyjęte na filozofię (studia stacjonarne II stopnia).

Na 57 przyjętych osób:

- 53 są absolwentami uczelni publicznej (z czego 33 osoby ukończyły studia na Uniwersytecie Warszawskim),
- 3 są absolwentami uczelni niepublicznej (Akademia Leona Koźmińskiego),
- 1 jest absolwentem uczelni zagranicznej (New College of The Humanities w Londynie).

Na 57 przyjętych osób 24 są absolwentami filozofii, a 4 zostały przyjęte na podstawie innego dyplomu ukończenia studiów, ale studiują filozofię na UW. Łącznie przyjęliśmy więc 28 osób, które albo skończyły filozofię, albo – prawdopodobnie – skończą ją w bliskiej przyszłości. Ponadto na studia II stopnia zostało przyjętych 3 absolwentów kognitywistyki z UW.

Jest to wynik istotnie lepszy niż w latach poprzednich, gdy na studia II stopnia dostawali się, w zdecydowanej większości, kandydaci niezwiązani z filozofią czy z Wydziałem Filozofii (średnio każdego roku przyjmowanych było ok. 20 absolwentów filozofii, z różnych uczelni).

Informacja, że blisko połowa studentów przyjętych na pierwszy rok filozofii II stopnia kontynuuje studia na naszym Wydziale – jest bardzo optymistyczna; jak pokazują dane z poprzednich lat, studia II stopnia kończą dużo częściej absolwenci naszych studiów I stopnia niż osoby z innych wydziałów czy innych uczelni, którzy nie mieli wcześniej kontaktu z filozofią.

Tomasz Bigaj: Chciałbym zabrać głos w sprawie kandydatów-cudzoziemców na International Studies in Philosophy. W przeszłości na ISP (wtedy pod inną nazwą) obowiązywała rozmowa kwalifikacyjna, która stanowiła dodatkowe narzędzie selekcji kandydatów. Było to narzędzie bardzo skuteczne – pozwalało „wyłapać” kandydatów, których jedyną motywacją do podjęcia studiów było to, że kochają Polskę i filozofię. Nie potrafili jednak wypowiedzieć się na temat tekstów filozoficznych stanowiących podstawę rozmowy. Punkty rekrutacyjne, które uzyskali na podstawie samych wyników matury, były bardzo wysokie, ale to o niczym nie świadczyło. Byłoby dobrze, gdyby można było wrócić do rozmowy kwalifikacyjnej na ISP. Uniknęlibyśmy wtedy sytuacji, gdy tracimy pulę miejsc wykorzystywaną przez osoby, które i tak nie podejmą studiów. W to miejsce mogliby być przyjęci inni kandydaci, autentycznie zainteresowani naszymi studiami.

Bogdan Dziobkowski: Powtórzę: moim zdaniem brak opłat za studia jest niekorzystny dla kandydatów zza granicy w kontekście otrzymania przez nich wizy; fakt uiszczenia opłaty za studia może być argumentem za przyznaniem wizy. Dotyczy to kandydatów np. z Nigerii, ale także z innych krajów. Będziemy musieli wrócić do tego zagadnienia w przyszłości i zastanowić się nad kształtem naszych studiów anglojęzycznych (i kwestią opłat za studia). Nie powinniśmy tracić każdego roku miejsc zajmowanych przez cudzoziemców, którzy ze względów formalnych nie podejmą studiów. Kandydaci zza granicy wymagają także nieproporcjonalnego nakładu pracy: i ze strony komisji rekrutacyjnej, która przelicza ich wyniki uzyskane na maturze, i ze strony władz rektorskich, które wydają decyzje w sprawie przyjęcia lub nieprzyjęcia na studia, i ze strony kierownika ISP, który poświęca dużo czasu na załatwianie indywidualnych spraw takich studentów (interwencje w ambasadzie, pośrednictwo w występowaniu do rektora UW o przedłużenie czasu na złożenie jakiegoś brakującego dokumentu itd.). Takim osobom poświęca się wyjątkowo dużo czasu – a i tak zostają oni ostatecznie skreśleni z listy studentów.

Natalia Karczewska: Opłaty za studia to jedna sprawa – być może wprowadzenie opłat rzeczywiście wpłynęłoby na to, kto ubiega się o przyjęcie na studia na naszym Wydziale. Drugą sprawą są rozmowy wstępne, które rzeczywiście mogłyby być dobrym narzędziem selekcji kandydatów. Dlaczego właściwie z nich zrezygnowano?

Bogdan Dziobkowski: To wynika z obowiązujących przepisów. Rekrutacja na studia I stopnia odbywa się, co do zasady, na podstawie wyników uzyskanych przez kandydatów na maturze (czy szerzej: egzaminie kończącym szkołę średnią). Rozmowę kwalifikacyjną można przeprowadzać w wypadku rekrutacji na studia II stopnia. Rozmowę kwalifikacyjną jako element rekrutacji na studia I stopnia można wprowadzić wtedy, gdy wykaże się, że dane studia wymagają jakichś specjalnych kompetencji, które można sprawdzić tylko w trakcie rozmowy (tj. których nie można zweryfikować na podstawie wyników maturalnych). Trudno jednak argumentować, że filozofia jest takim kierunkiem. Jakie – „mierzałe” – specjalne kompetencje mielibyśmy sprawdzać w rozmowie kwalifikacyjnej? Fakt prowadzenia studiów w języku angielskim nie jest tu argumentem. Inne jednostki prowadzące studia w języku angielskim nie przeprowadzają rozmów kwalifikacyjnych.

Filip Kawczyński: Z własnego doświadczenia, jako były kierownik studiów anglojęzycznych uczestniczący przez wiele lat w rekrutacji na studia – potwierdzam, że rozmowy kwalifikacyjne są świetnym narzędziem, które mogłoby rozwiązać problemy z kandydatami na ISP. Nawet w poprzednich latach wiązało się to jednak z koniecznością występowania do ministerstwa o zgodę na włączenie rozmowy kwalifikacyjnej jako elementu rekrutacji. Naszym głównym argumentem była specyfika studiów wymagająca znajomości języka angielskiego, którą można było zweryfikować tylko w trakcie rozmowy. Dzisiaj sytuacja wygląda jednak inaczej – istnieje wiele kierunków kształcących w języku angielskim i trudno argumentować, że filozofia jest specyficzna pod tym względem.

Trzeba też zauważyć, że w czasach, o których mówię, skala problemu była mniejsza, nie mieliśmy aż tylu kandydatów z Nigerii czy innych krajów afrykańskich.

Jeśli chodzi o opłaty – jestem im przeciwny. Przypomnę, że filozofia po angielsku na początku była kierunkiem płatnym. Przywrócenie opłat byłoby niekorzystne z dwóch powodów. Po pierwsze, pamiętam sytuację studenta z Nigerii, który wniósł opłatę za studia, ale i tak nie otrzymał wizy. Wydział miał wtedy duże problemy formalno-organizacyjne ze zwrotem tej wpłaty. Po drugie, studia na filozofii – także po angielsku – są często traktowane jako rodzaj samorozwoju, doksztalcenia, dla części osób jest to kierunek drugi czy dodatkowy, a nie główny. Takie osoby nie zdecydują się na podjęcie płatnych studiów. Poza tym, jeśli dobrze rozumiem, systemowy problem dotyczy kandydatów z Afryki, którzy nie są tak naprawdę zainteresowani podjęciem studiów na naszym Wydziale i blokują miejsca innym kandydatom. Sposobem na rozwiązanie tego problemu nie jest, moim zdaniem, wprowadzenie obowiązkowych opłat za studia. Być może jakimś wyjściem byłaby większa rygorystyczność odnośnie do terminu złożenia kompletu dokumentów – ktoś, kto w określonym terminie nie dostarczy wszystkich dokumentów wymaganych do podjęcia studiów, nie będzie na te studia przyjęty.

Bogdan Dziobkowski: Oczywiście, wniesienie opłaty za płatne studia nie gwarantuje, że dana osoba otrzyma wizę. Opłata za studia po prostu może zwiększyć szansę na otrzymanie wizy.

Nie chciałbym, żeby dzisiejsza dyskusja rozwinęła się w stronę opłat za studia na ISP. To wyjątkowo złożony problem, wrócimy do niego na osobnym posiedzeniu Rady. Rozmawiałem z władzami dziekańskimi w kilku jednostkach, które prowadzą płatne studia w języku angielskim. Wszyscy są zgodni, że sam fakt wprowadzenia opłat za studia nie jest wystarczającą barierą dla osób, które w gruncie rzeczy nie są zainteresowane studiowaniem (ale po prostu osiedleniem się w Polsce). Opłaty pobierane na UW – nawet przez te jednostki, na których chesne jest najwyższe – i tak są bardzo korzystne w porównaniu z opłatami za studia pobieranymi od kandydatów spoza UE na uniwersytetach w Niemczech, Skandynawii itd. Krótka: jeśli jakiś obywatel np. Nigerii chce dostać się do Europy i tu „podjąć studia”, to bardziej korzystna jest dla niego oferta UW niż uczelni w innym kraju, nawet jeśli studia na UW są płatne.

Tomasz Bigaj: Chciałbym poprzeć pomysł związany z „rygorystycznością” – może wprowadzimy obostrzenie polegające na tym, że kandydat „warunkowo” przyjęty na studia musi, do określonego terminu, dostarczyć wszystkie potrzebne dokumenty, przede wszystkim wizę. Jeśli tego nie zrobi, zostanie skreślony z listy, a na jego miejsce dostanie się ktoś z listy rezerwowej.

Bogdan Dziobkowski: To nie jest takie proste. Zgodnie z harmonogramem rekrutacji kandydaci zakwalifikowani do przyjęcia na studia powinni złożyć komplet dokumentów w określonym terminie, który wynosi 2 lub 3 dni. W wypadku kandydatów zza granicy spełnienie tego wymogu jest niewykonalne, więc z reguły w ich sytuacji scenariusz wygląda tak: najpierw kandydat występuje o przedłużenie terminu na złożenie części dokumentów – i z reguły dostaje na to zgodę. Następnie, po otrzymaniu (warunkowej) decyzji o przyjęciu na studia, kandydat wnosi o przedłużenie terminu na dostarczenie wizy czy innego dokumentu (np. legalizacji świadectwa maturalnego) – i także takie wnioski rozpatrywane są zazwyczaj pozytywnie. Trudno wymagać, by kandydat np. z Nigerii otrzymał i był w stanie dostarczyć wizę czy legalizację świadectwa tydzień po otrzymaniu decyzji o przyjęciu na studia. Musimy uwzględnić te okoliczności. Nie jestem za tym, by wykluczać kandydatów tylko z tego powodu, że nie są w stanie sprostać terminom przewidzianym w harmonogramie rekrutacji.

Natalia Juchniewicz: Jak rozumiem, chodzi o to, aby wprowadzić opłatę, która nie gwarantuje kandydatom, że rozpoczną studia (mogą nadal nie dostać wizy), choć wcale nie zabezpiecza ona Wydziału przed aplikacjami osób, które ostatecznie studiów nie rozpoczną.

Bogdan Dziobkowski: Nie, mechanizm jest inny. Wprowadzenie opłaty za studia nie zagwarantuje nikomu otrzymania wizy (choć zwiększy na to szansę), ale spowoduje, że część kandydatów zza granicy w ogóle nie podejrze do rekrutacji (ponieważ ich jedynym motywem jest to, że na Wydziale Filozofii nie trzeba płacić za studia w języku angielskim). W miejsce takich osób – które nie były zainteresowane faktycznym podjęciem studiów – będziemy mogli przyjąć tych kandydatów, którzy chcieliby studiować filozofię na UW. Innymi słowy: zwiększy się szansa na podjęcie studiów przez osoby, które faktycznie są tym zainteresowane.

Natalia Juchniewicz: Wystrzegalabym się narracji, że osoba, która nie dostała wizy, nie chce podjąć studiów na UW. To są przecież kandydaci, którzy uzyskali więcej punktów rekrutacyjnych niż inni (i dlatego zostali zakwalifikowani do przyjęcia na studia). W jakimś

sensie okazali się więc lepsi od innych kandydatów. Są dobrzy, mimo że mają techniczne trudności z dostaniem się do Polski.

Tomasz Bigaj: Absolutnie nie zgadzam się, że tacy kandydaci są „dobrzy” czy „lepsi” od innych – po prostu przedstawili dokumenty z wyższymi wynikami niż pozostali kandydaci. Poziom nauczania np. we wspomnianej Nigerii oraz w innych krajach nie jest zbliżony. Dobre świadectwo z Nigerii nie ma się w żaden sposób do dobrego świadectwa z Wielkiej Brytanii, Chin czy Polski.

Obawiam się, że – jeśli nie zmienimy zasad rekrutacji na ISP – w kolejnych latach będziemy mieć nie 50 kandydatów z Afryki, ale 500. Będziemy musieli ich przyjąć na studia, bo uzyskują wysokie wyniki w rekrutacji, ale nigdy ich na tych studiach nie zobaczymy. A miejsca zostaną zmarnowane.

Filip Kawczyński: Moja poprzednia wypowiedź w sprawie opłat dotyczyła sytuacji, w których opłaty obowiązują wszystkich kandydatów: z Polski, z UE i spoza UE. Zróżnicowanie cennika – wprowadzenie opłat tylko dla kandydatów spoza UE (jeśli jest formalnie taka możliwość) – byłoby dobrym rozwiązaniem. Zgadzam się z przedmówcami, że trzeba wprowadzić jakieś zmiany systemowe, żeby nie przyjmować na ISP takich osób, które nie podejmą studiów.

Profesor Bogdan Dziobkowski zapytał o inne uwagi do omawianego zagadnienia.

Uwag nie zgłoszono.

Bogdan Dziobkowski:

Chciałbym jeszcze przedstawić dane dotyczące liczby studentów Wydziału Filozofii (stan na 29 listopada 2021 r.).

- filozofia, studia stacjonarne I stopnia: 210,
- kognitywistyka, studia stacjonarne I stopnia: 154,
- International Studies in Philosophy, studia stacjonarne I stopnia: 47,
- filozofia, studia stacjonarne II stopnia: 100,
- bioetyka, studia stacjonarne II stopnia: 27,
- MISH i MISMaP (wszystkie kierunki na Wydziale Filozofii): MISH – 107; MISMaP – 31,
- filozofia, studia niestacjonarne I stopnia: 88,
- filozofia, studia niestacjonarne II stopnia: 44.

Zauważmy, że liczba studentów jest mniejsza niż w latach ubiegłych – i nie ma wątpliwości, że powodem jest pandemia i kształcenie zdalne (które, przypomnijmy, obowiązywało w całym roku akademickim 2020/2021). Zaobserwowaliśmy dużo większy niż wcześniej stopień rezygnacji ze studiów – zarówno I, jak i II stopnia – w trakcie roku akademickiego 2020/2021. Nie prowadziliśmy systematycznej analizy przyczyn tych rezygnacji, ale z informacji, które do nas docierały, wynikało, że wielu studentów było niezadowolonych z kształcenia na filozofii w trybie zdalnym.

Nasza sytuacja robi się więc dość trudna – na II roku studiów stacjonarnych I stopnia (filozofia) studiuje obecnie tylko 48 osób (ze 125 przyjętych). Na II roku studiów stacjonarnych II stopnia (filozofia) mamy tylko 39 studentów – a część z nich to i tak osoby, które wznowiły studia. Ze 100 osób przyjętych w ubiegłym roku na I rok studiów II stopnia – pozostało więc najwyżej 30 studentów.

W związku z tym mam nadzieję, że jak najszybciej wrócimy na stałe do kształcenia stacjonarnego. Jak widać, zdalne zajęcia nie pozostają bez wpływu na liczbę studentów. A liczba studentów przekłada się na wiele aspektów funkcjonowania Wydziału: na finanse, ale też na prowadzone zajęcia. Już w tej chwili niektóre grupy ćwiczeniowe na II roku studiów I stopnia są małowliczne. Jeśli liczba studentów się nie zwiększy, niektóre zajęcia trzeba będzie zlikwidować.

Agnieszka Nogal: Ja również rozmawiałam z osobami, które zrezygnowały ze studiów na Wydziale Filozofii. Z tego, co usłyszałam, wynika, że powodem rezygnacji jest często niezadowolenie z programu studiów. Studenci mają pewne wyobrażenie o filozofii – wyobrażenie kształtowane przez nauczanie filozofii w szkołach średnich czy przez treści związane z Olimpiadą Filozoficzną. Studia, które prowadzimy, nie są zgodne z tym wyobrażeniem – i dlatego część osób rezygnuje.

Bogdan Dziobkowski: Pamiętajmy jednak, że nasz program studiów obowiązuje w obecnym kształcie od wielu lat. Przed pandemią i wprowadzeniem kształcenia zdalnego stopień rezygnacji był istotnie niższy – chociaż program studiów pozostawał niezmienny.

Przy okazji – sytuacja na innych polskich uczelniach, prowadzących studia z filozofii, jest jeszcze trudniejsza. Są uczelnie, na których w danym roku akademickim nikt nie kończy studiów. Sytuacja studiów filozoficznych jest więc ogólnie nie najlepsza – ale niewiele ma to wspólnego z naszym programem studiów (który zresztą został bardzo wysoko oceniony w trakcie ostatniej akredytacji i bywa stawiany za wzorzec na innych uczelniach).

Zgadzam się, że istnieje poważny problem między wyobrażeniem o filozofii, które ma absolwent szkoły średniej, a nauczaniem filozofii w warunkach akademickich. W wyniku zderzenia tego wyobrażenia z rzeczywistością i związanego z nim rozczarowania część osób rezygnuje ze studiów. Nie jest to jednak nowe zjawisko – tak samo było w czasach, gdy ja sam studiowałem. Z tą trudnością mierzą się jednak wszystkie jednostki prowadzące studia filozoficzne, niezależnie od tego, jaki jest program studiów.

Katarzyna Kuś: Chciałabym zwrócić uwagę na niską frekwencję na zajęciach dla I roku studiów I stopnia (filozofia). Np. na mój obowiązkowy dla I roku wykład chodzi nie więcej niż 50 osób (ze 140 zarejestrowanych). Podobne obserwacje mają osoby prowadzące ćwiczenia do tego wykładu. Jest tu więc widoczna jakaś zmiana w stosunku do poprzednich lat.

Bogdan Dziobkowski: Tak, zmiana jest i wiąże się właśnie z pandemią. Oczywiście, przed pandemią studenci także rezygnowali ze studiów, zwłaszcza na I roku, ale skala tego zjawiska nie była aż tak duża.

Katarzyna Kuś: Obecnie studenci I roku kształcą się stacjonarnie – a i tak rezygnują. Część z nich być może rezygnuje właśnie dlatego, że mamy stacjonarne zajęcia – mogli przyzwyczać się do nauki zdalnej przez ostatnie półtora roku.

Bogdan Dziobkowski: Ze skutkami pandemii będziemy mierzyć się jeszcze długo. Trzeba też pamiętać, że filozofia to inny kierunek niż kierunki „zawodowe”, jak np. prawo czy zarządzanie. Ktoś, kto decyduje się studiować prawo czy zarządzanie, liczy na to, że otrzyma umiejętności i uprawnienia, które pozwolą mu potem znaleźć pracę w konkretnym zawodzie. Z filozofią jest inaczej. Kandydaci wybierają ją z innych względów. Dla studentów filozofii istotna jest dyskusja, wymiana myśli i – w konsekwencji – kontakt z prowadzącymi i innymi studentami na żywo. Ktoś, kto wybiera dany kierunek ze względów praktycznych czy „zawodowych”, przetrzyma różne niedogodności związane z kształceniem zdalnym. Dla filozofii taka forma kształcenia jest bardzo niekorzystna.

Anna Wójtowicz: Ja również prowadzę zajęcia dla I roku studiów stacjonarnych I stopnia (filozofia) – i potwierdzam, że frekwencja na zajęciach jest obecnie zasadniczo niska. Co więcej, są osoby, które nigdy nie pojawiły się na zajęciach – w ich przypadku nie można argumentować, że zniechęcił je program studiów, bo nie miały okazji w ogóle się z nim zapoznać. Moim zdaniem część studentów liczyła na to, że zajęcia będą zdalne, jak w ubiegłym roku.

Sądzę, że ten rok akademicki nie jest miarodajny, by oceniać liczebność studentów i wyciągać jakies wnioski na przyszłość.

Z drugiej strony – ci studenci, którzy uczestniczą w zajęciach, są świetni (sprawni, zainteresowani, pilni itd.).

Agnieszka Nogal: Uważam, że w którymś momencie trzeba będzie przeprowadzić dyskusję nad kształtem programu studiów. Powtórzę: moim zdaniem aktualny program studiów zniechęca studentów już samą listą przedmiotów, które są w nim zawarte. Nie mamy żadnych zajęć obowiązkowych, które np. pokazywałyby związki filozofii z literaturą – a zajęcia o takim właśnie profilu pojawiają się najczęściej w szkole średniej. Takiej właśnie, „humanistycznej”, filozofii spodziewają się osoby rozpoczynające studia – a nie zajęć z logiki, ontologii czy epistemologii.

Warto by też przeanalizować, skąd są nasi studenci – ile osób jest z Warszawy, a ile spoza tego miasta. Wiem, że UAM w Poznaniu prowadzi kształcenie zdalne. Być może część osób wybrała studia na UAM, a nie na UW, właśnie ze względu na zdalną formę zajęć w tym roku akademickim.

Bogdan Dziobkowski: Filozofia jest prowadzona obecnie na 22 uczelniach w Polsce. Programy studiów są różne – niektóre nie przewidują zajęć z logiki czy ontologii. Problem rezygnacji ze studiów jest zbliżony na wszystkich tych uczelniach, niezależnie od tego, jakie zajęcia są uwzględnione w programie studiów. Nie ma danych empirycznych, które wskazywałyby, że przewaga w programie studiów przedmiotów „humanistycznych” (a nie „sformalizowanych”) przekłada się na atrakcyjność tych studiów.

Wojciech Rostworowski (czat): *A czy na innych wydziałach na UW też jest podobna tendencja zniżkowa?*

Bogdan Dziobkowski: To zależy od wydziału i charakteru studiów. Wydziały humanistyczne są zasadniczo w gorszej sytuacji niż wydziały społeczne czy ścisłe. Proszę zauważyć, że niektóre wydziały humanistyczne – np. Wydział Historyczny – nie zdecydowały się na czasowe przeniesienie zajęć do trybu zdalnego, właśnie ze względu na specyfikę prowadzonych tam zajęć.

Przemysław Bursztyka: Po pierwsze, zdaję sobie sprawę, że nasz aktualny program studiów jest dobry, ma wiele plusów i jest doceniany zarówno w kraju, jak i za granicą (o czym świadczą np. wysokie wyniki w rankingu QS). Skoro jednak pojawiają się głosy, że program może nie być dopasowany do oczekiwań kandydatów – jak wynika z informacji uzyskanych przez profesor Nogał – to zgadzam się, że warto przeprowadzić dyskusję na temat tego programu, włączając w nią także studentów i kandydatów na studia. Gruntowne zmiany w programie studiów I stopnia pewnie nie są potrzebne, ale może warto by wprowadzić jakieś drobne modyfikacje, np. dodać jakiś obowiązkowy przedmiot dotyczący filozofii i literatury (aby przyciągnąć bardziej „humanistycznie” zorientowanych przyszłych filozofów).

Po drugie, zgadzam się, że nie powinniśmy na tym etapie formułować żadnych wniosków dotyczących przyszłości. Obecna sytuacja nie jest miarodajna, jesteśmy w okresie przejściowym, ciągle czekamy na powrót do normalności.

Bogdan Dziobkowski: Ja również nie jestem za tym, aby wytyczne na przyszłość formułować teraz, w sytuacji dużych wahań, niepewności itd.

Jeśli chodzi o inne uczelnie, które prowadzą kształcenie zdalne – oczywiście, są takie pojedyncze przypadki, ale co do zasady zajęcia na uczelniach publicznych odbywają się stacjonarnie.

Dziękuję za wspomnienie o wysokim miejscu naszych studiów w rankingu QS (obecnie jednym z trzech najważniejszych rankingów na świecie). Oficjalnie filozofia na UW jest sklasyfikowana w przedziale 100-150 (to wynik ogólny, uwzględniający wszystkie parametry, w tym także np. cytowalność prac afiliowanych badaczy i inne kwestie czysto naukowe). Jednak analiza podrankingów pokazuje, że jeśli chodzi o aspekty związane z kształceniem i reputacją wśród pracodawców, to znajdujemy się nawet wyżej, w pierwszej setce, koło 70. miejsca – czyli wyżej niż wiele uniwersytetów z zachodniej Europy. To pokazuje, że jakość naszego kształcenia jest naprawdę wysoka – nasi absolwenci dobrze odnajdują się na rynku pracy (globalnym, a nie tylko lokalnym). A nasz program studiów jest dobry i efektywny.

Bogna Kosmulska: Przemysław Bursztyka wspominał o konsultacjach ze studentami w sprawie ewentualnych zmian w programie studiów. Nie jestem pewna, czy konsultacje ze studentami studiów I stopnia – czy tym bardziej z kandydatami na studia – to dobry pomysł. To, co mogą wnieść takie osoby, to właśnie ich szkolne wyobrażenia dotyczące filozofii. Myślę, że więcej mogą nam dać opinie studentów studiów II stopnia, którzy skończyli prowadzone przez nas studia I stopnia i wiedzą, co w tych studiach było dobre, a co złe.

Przemysław Bursztyka: Wydaje mi się, że opinie studentów studiów I stopnia – i także kandydatów – są jednak cenne, ponieważ są to osoby, których najbardziej dotyczy kwestia kształtu programu studiów. Powtórzę: chodziłoby wyłącznie o wprowadzenie drobnych modyfikacji, zasadniczo program studiów I stopnia jest moim zdaniem dobry i nie wymaga gruntownej reformy. Większe zmiany można by wprowadzić w programie studiów II stopnia.

Bogdan Dziobkowski: Rzeczywiście warto uwzględnić w naszej dyskusji studia II stopnia. W wypadku studiów II stopnia nie występują „problemy”, które sygnalizowała profesor Nogał. Nie ma tam obowiązkowych zajęć z logiki czy epistemologii, ścieżka kształcenia jest maksymalnie zindywidualizowana, osoba zainteresowana np. filozofią literatury może od samego początku dobrać zajęcia zgodne z jej zainteresowaniami. A mimo to odpływ studentów na studiach II stopnia jest zwykle dużo większy niż w wypadku studiów I stopnia.

Oczywiście, możemy przeprowadzić dyskusję na temat obecnego programu studiów I i II stopnia – ale jestem zdania, żeby zawsze trzymać się danych empirycznych. Indywidualne opinie studentów są oczywiście ważne, ale przy podejmowaniu decyzji trzeba opierać się na twardych danych.

Tomasz Bigaj: Mam ogólną uwagę. W sytuacji, gdy coś – np. nasz program studiów – nie jest zgodne z oczekiwaniami osób zainteresowanych, można przyjąć dwa rozwiązania. Po pierwsze, dostosować się do oczekiwań. Po drugie, zmienić te oczekiwania, czyli jeszcze wyraźniej zakomunikować kandydatom, czego mogą się spodziewać po naszych studiach.

Bogdan Dziobkowski: To wiąże się z kolejnym, szerokim problemem – czy program studiów powinien być dopasowany do oczekiwań kandydatów. Moim zdaniem: nie powinien. Zdecydowana większość uczelni zachodnich nie idzie w tym kierunku. Spójrzmy też na przykład matematyki na UW. Aby dostać się na te studia, trzeba mieć bardzo wysokie wyniki na maturze (próg przyjęć wynosi ponad 90 punktów rekrutacyjnych). Oznacza to, że na te studia są przyjmowani faktycznie najlepsi kandydaci. A i tak odpływ studentów po I roku studiów I stopnia oscyluje w granicy 50%. Dlaczego? Ponieważ wyobrażenia na temat studiów matematycznych odbiegają od tego, z czym studenci faktycznie spotykają się w trakcie studiów. Szkolne wyobrażenia dotyczące matematyki i studiów matematycznych nie są zgodne z matematyką akademicką. I z rozmów z wykładowcami Wydziału MIM wiem, że taki rozdzźwięk nikogo specjalnie nie martwi, jest nawet spodziewany. Uważam, że z filozofią jest podobnie. Program studiów powinien być pochodną określonej wizji i koncepcji kształcenia i przede wszystkim powinien mieć merytoryczne podstawy. Względy „marketingowe” są drugorzędne – studia nie są przecież produktem, który chcemy sprzedać możliwie największej liczbie zainteresowanych konsumentów. Wspomniany ranking QS pokazuje, że osoby, które zrealizowały obecny program studiów, świetnie sobie radzą na globalnym rynku pracy – dużo lepiej niż osoby realizujące bardziej „humanistyczne” programy.

Filip Kawczyński: Jeśli chodzi ogólnie o program studiów – moim zdaniem głównym problemem jest polaryzacja i sztuczne rozdzielanie oraz antagonizowanie tzw. filozofii „analitycznej” i „nieanalitycznej”. Studenci są zmuszani do „zajęcia” którejś ze stron – co nie jest dobre. Zajęcia powinny być bardziej komplementarne – na zajęciach z filozofii wartości... powinno się zwracać uwagę na potrzebę opanowania podstaw logiki, a na zajęciach z logiki należałoby zwracać uwagę na wagę dzieł filozofów „nieanalitycznych”, np. Heideggera. Studenci otrzymywaliby wtedy sygnał od prowadzących, że program studiów jest kompletny,

komplementarny i spójny – i że nie występuje żadna „walka stron”. Tego moim zdaniem obecnie brakuje. Dobrze byłoby to zmienić, ale jest to zmiana w zakresie podejścia naszego, wykładowców, a nie kształtu programu studiów.

Zgadzam się z profesorem Dziobkowskim, że program studiów powinien być ustalany ogólnie, a nie dopasowany do wyobrażeń młodych ludzi.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): *Popieram głos dra Kawczyńskiego.*

Katarzyna Kuś: Popieram pomysł uzgadniania treści przekazywanych na poszczególnych zajęciach przez osoby prowadzące zajęcia na danym roku, np. – jak w moim wypadku – na I roku studiów I stopnia.

5. Omówienie kwestii limitu nieobecności na zajęciach

Bogdan Dziobkowski: To zagadnienie ma obecnie charakter teoretyczny – ze względu na pandemię musimy sprawdzać na każdym zajęciu listę obecności. Skąd więc pojawił się ten punkt w dzisiejszym porządku obraz? Jedna z osób prowadzących wykład do fakultetu zwróciła się do mnie z propozycją, by nie sprawdzać listy obecności na takich wykładach.

Regulamin studiów na UW wymaga, by każdy prowadzący podał w sylabusie swoich zajęć dopuszczalną liczbę nieobecności podlegających usprawiedliwieniu – sylabus przedmiotu jest to „opis przedmiotu zawierający: jego treści merytoryczne, efekty uczenia się; formy zajęć; stosowane metody dydaktyczne; język, w którym prowadzony jest przedmiot; wykaz literatury związanej z przedmiotem; opis wymagań związanych z uczestnictwem w zajęciach, **w tym dopuszczalnej liczby nieobecności podlegających usprawiedliwieniu** oraz zasady zaliczania zajęć i przedmiotu (w tym zaliczania poprawkowego); metody i kryteria oceniania; określenie liczby punktów ECTS przypisanych do przedmiotu” (par. 2, pkt 17 regulaminu studiów).

Wiążą się z tym dwa problemy, w sprawie których chciałbym zasięgnąć Państwa opinii.

Po pierwsze, czy ta „dopuszczalna liczba nieobecności” powinna być ujednoczona dla wszystkich typów zajęć.

Większość z Państwa proponuje w kartach przedmiotu, by dopuszczalna liczba nieobecności wynosiła 2 w semestrze. Zdarzają się jednak sytuacje, gdy prowadzący chciałby podać w sylabusie 1 – lub 3 – nieobecności w semestrze. Moim zdaniem warto przyjąć rozwiązanie, które wprowadzi pewien standard w tej kwestii, czyli zasadę 2 nieobecności w semestrze. Prowadzący nie musiałby wtedy rozstrzygać, jaką liczbę nieobecności zaproponować. Poza tym nie powinno dochodzić do sytuacji, gdy na zajęciach tego samego typu – np. w dwóch grupach ćwiczeniowych do wykładu kursowego lub na różnych semestralnych czy rocznych seminariach – liczba nieobecności jest inna (np. w jednym wypadku: 2 nieobecności, w innym: 3 nieobecności w semestrze). Na takie rozbieżności zwracali mi uwagę także studenci.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz: Chciałabym dowiedzieć się, jaka jest – i jaka być może powinna być – praktyka w sprawie zwolnień lekarskich. Czy do wspomnianego limitu 2 nieobecności wliczają się nieobecności usprawiedliwione za pomocą zwolnienia lekarskiego?

Bogdan Dziobkowski: W regulaminie jest mowa po prostu o usprawiedliwionych nieobecnościach – niezależnie od tego, jaka jest podstawa usprawiedliwienia. Jeśli student ma problemy zdrowotne i wynikające z tego ponadlimitowe nieobecności, to powinien zgłosić się do BON-u i za pośrednictwem tej jednostki wnioskować o przyznanie indywidualnej organizacji studiów (polegającej np. na zwiększonej liczbie nieobecności na zajęciach).

Joanna Wysocka-Andrusiewicz: Bywa też jednak tak, że ktoś nie doświadcza długotrwałych problemów zdrowotnych – z którymi mógłby się zwrócić do BON – ale ma pojedynczy problem z udziałem w zajęciach z powodów medycznych, np. złamie nogę lub złapie infekcję. Co wtedy zrobić z takimi nieobecnościami?

Katarzyna Kuś (czat): Mam takie sytuacje na zajęciach.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): Ja również miewam.

Agata Łukomska (czat): Ja również.

Wojciech Rostworowski (czat): Ja też miewam.

Katarzyna Kuś (czat): Teraz jest dużo takich nieobecności związanych z tym, że studenci nie wiedzą, czy mają COVID, czy tylko katar.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): Na Artes Liberales zachęcałam, żeby w takiej sytuacji studenci zostawali w domu. Szczególnie teraz.

Bogdan Dziobkowski: Myślę, że trzeba podejść do tego zdroworozsądkowo. Jeśli wiemy, że ponadlimitowa nieobecność wynika z problemu zdrowotnego studenta, to można ją zaakceptować. Nie wszystko da się rozwiązać systemowo, algorytmicznie.

Bogna Kosmulska: Zgadzam się, że są sytuacje, w których pożądana jest pewna elastyczność. W wypadku prowadzonych przeze mnie zajęć – ćwiczenia z historii filozofii I – zajęcia w I semestrze odbywają się 2 razy w tygodniu. Ktoś, kto np. zachoruje (nie kwalifikując się do indywidualnej organizacji studiów ze względów zdrowotnych) i będzie nieobecny przez tydzień, szybko wykorzysta dopuszczalny limit nieobecności. My w takich sytuacjach prosimy studentów np. o odrabianie nieobecności na dyżurze.

Bogdan Dziobkowski: Zgadzam się z tymi argumentami, niektóre sytuacje wymagają indywidualnego podejścia i przyjęcia niestandardowych rozwiązań (oczywiście, w rozsądnych granicach; nie może być tak, że student jest nieobecny przez połowę zajęć w semestrze, nie ma przyznanej indywidualnej organizacji studiów i wszystkie ponadliczbowe nieobecności nadrabia na dyżurze).

Niezależnie od tego – regulamin studiów nakłada na nas obowiązek podania w sylabusie przedmiotu dopuszczalnej liczby nieobecności. I dlatego zadałem Państwu pytanie w tej sprawie.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): *Nie upieram się odnośnie do algorytmu. Chciałam dowiedzieć się, jakie praktyki stosują Szanowni Koledzy i Szanowne Koleżanki, także w kontekście nieobecności przewidzianych sylabussem.*

Przemysław Bursztyka: Jak rozumiem: rozmawiamy o liczbie nieobecności, którą podamy w sylabusie przedmiotu, a nie o tym, co ma zrobić prowadzący, gdy student przekroczy tę dopuszczalną liczbę. Jak słycać w dyskusji, i co wiem także ze swojego doświadczenia, problem nadmiarowych nieobecności można łatwo rozwiązać, np. dopytując studenta na dyżurze.

Bogdan Dziobkowski: Moje pytanie dotyczyło wprowadzenia zasady, że w wypadku wszystkich zajęć liczba dopuszczalnych nieobecności podawana w sylabusie wynosi 2 na semestr.

Bogna Kosmulska: Rozumiem, że w wypadku zajęć odbywających się 2 razy w tygodniu ten limit będzie odpowiednio wyższy.

Bogdan Dziobkowski: Tak.

Bogdan Dziobkowski: I druga sprawa.

Czy na wykładach do fakultetów powinna być sprawdzana lista obecności? Moim zdaniem – tak. Po pierwsze dlatego, że wykłady do fakultetów są z reguły oferowane także jako wykłady monograficzne – a na wykładach monograficznych sprawdzanie obecności jest konieczne. Po drugie, zgodnie z Ustawą Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, na studiach stacjonarnych połowa ECTS-ów powinna przypadać za zajęcia realizowane w bezpośrednim kontakcie z prowadzącym (a więc takie, na których student jest obecny). Po trzecie, argument z kolizji terminu wykładu i terminu innych zajęć nie ma zastosowania w wypadku fakultetów, które są zajęciami do wyboru. Student nie musi zapisywać się na konkretny fakultet. Inaczej jest z wykładami do zajęć obowiązkowych – i tam, zgodnie z tradycją, obecność nie jest sprawdzana.

Przemysław Bursztyka: W wypadku fakultetu z filozofii kultury robimy tak – wykład jest obowiązkowy dla wszystkich zapisanych studentów, przy czym: obecność na wykładzie jest obowiązkowa dla osób, które realizują te zajęcia jako OGUN i wykład monograficzny; w wypadku osób realizujących wykład do fakultetu, obowiązkowa jest nie tyle obecność na wykładzie, ile wiedza na nim przekazywana.

Anna Dziedzic: Ja z kolei, na tegorocznych zajęciach z historii filozofii polskiej (fakultet, wykład monograficzny i OGUN), obserwuję sytuacje, gdy studenci mają kolizję wykładu z innymi zajęciami. Myślę, że to pokłosie ubiegłorocznej nauki zdalnej, gdy studenci zapisywali się często na zajęcia „równolegle”, licząc na to, że jedno z nich będzie można odsłuchać później.

Agnieszka Nogal: Ja również miałam do czynienia ze studentami, zdziwionymi faktem sprawdzania listy na wykładzie do fakultetu (i zapisanymi równolegle na inne zajęcia). Myślę, że to trzeba ujednoclić – tak aby lista na wykładzie do fakultetu była sprawdzana albo zawsze, albo nigdy. Studenci nie będą mieć wtedy pretensji do tych wykładowców, którzy sprawdzają listę obecności.

Bogdan Dziobkowski: Również jestem za ujednoczeniem zasad sprawdzania obecności na wykładach i przyjęciem rozwiązania, zgodnie z którym lista obecności jest sprawdzana. Chodziłoby jednak o wykłady do fakultetów, nie o wykłady do zajęć kursowych. W wypadku tych drugich, które są zajęciami obowiązkowymi, termin wykładu jest jeden i często trudno uniknąć kolizji z innymi zajęciami zwłaszcza w wypadku studentów MISH i MISMaP czy osób studiujących na więcej niż 1 kierunku (lub na różnych uczelniach).

Agnieszka Nogal: Przyjęłabym jednak taką samą zasadę sprawdzania obecności na wszystkich wykładach: na wykładach do zajęć kursowych i do fakultetów. Z perspektywy studenta każdy wykład ma jeden konkretny, „sztywny” termin – dotyczy to zarówno obowiązkowego wykładu z np. epistemologii, jak i fakultetu z np. filozofii polityki. Ktoś, kto chce się zapisać na fakultet z filozofii polityki, jest zainteresowany tymi właśnie zajęciami.

Bogdan Dziobkowski: Jeśli wprowadzimy wymóg obecności na wykładach do zajęć kursowych, to studenci masowo zaczną składać wnioski o przyznanie indywidualnej organizacji studiów (zwalniającej ich z konieczności chodzenia na taki wykład lub zwiększającej limit nieobecności). Wnioski takie byłyby uzasadnione, ale instytucja IOS nie na tym polega.

Przemysław Bursztyka: Chciałbym tylko dodać, że studenci zapisani na wykład do fakultetu z filozofii kultury i tak na te zajęcia regularnie chodzą – mimo że wymóg sprawdzania listy ich nie obowiązuje.

Jestem za ujednoczeniem zasad sprawdzania obecności na wykładach do fakultetów – wprowadzi to porządek i zmniejszy liczbę pretensji ze strony studentów (o nierówne traktowanie na poszczególnych wykładach). Przychyłam się jednak do argumentów przeciwko sprawdzaniu obecności na wykładach do zajęć kursowych.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): *Bywałam, jako doktorantka, na seminariach, gdzie lista obecności nie była sprawdzana.*

6. Zatwierdzenie tematów prac dyplomowych

Profesor Bogdan Dziobkowski zapytał o uwagi do przesłanego wykazu tematów prac dyplomowych.

Uwag nie zgłoszono.

Przeprowadzono głosowanie w sprawie zatwierdzenia tematów prac dyplomowych.

Wynik głosowania:

- ZA: 22
- PRZECIW: 0
- WSTRZYMUJĘ SIĘ OD GŁOSU: 0

Profesor Bogdan Dziobkowski poinformował, że zgłoszone tematy prac dyplomowych zostały zatwierdzone.

Wykaz zatwierdzonych tematów prac dyplomowych stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

7. Sprawy różne i wolne wnioski

Profesor Bogdan Dziobkowski zapytał o uwagi do tego punktu.

Uwag nie zgłoszono.

Bogdan Dziobkowski: Zostały Państwu rozesłane wyniki ankiety, którą przeprowadziliśmy ostatnio wśród naszych studentów. Ankieta dotyczyła trybu nauczania na WFZ, zostały w niej zadane 3 pytania:

- 1) Czy w związku z obecną sytuacją epidemiczną jesteś za czasowym przeniesieniem wszystkich zajęć prowadzonych na Wydziale Filozofii do trybu zdalnego?
- 2) Czy obawiasz się zakażenia wirusem SARS-CoV-2 na Wydziale Filozofii?
- 3) Czy jesteś zaszczepiony przeciwko COVID-19?

Z ankiety wynika, że 96% naszych studentów jest zaszczepionych. Frekwencja wyniosła, zgodnie z danymi z USOS, 56% (tyle osób uprawnionych do udziału w ankiecie oddało głos). Rzeczywista frekwencja była jednak wyższa: ok. 70% – wynika to z tego, że część osób uwzględnionych w USOS jako studenci (i uprawnionych do wzięcia udziału w badaniu) tak naprawdę nie studiuje (nie podjęło studiów lub z nich zrezygnowało i są np. w procedurze skreślenia). Podobną ankietę przeprowadzono na Wydziale Fizyki. Wyniki były podobne – zaszczepionych jest powyżej 90% studentów.

Joanna Wysocka-Andrusiewicz (czat): 96% respondentów... To jednak nie to samo.

Bogdan Dziobkowski: Jeśli nie ma już żadnych uwag, to bardzo dziękuję za dyskusję i zamykam posiedzenie.

Załączniki:

- 1 – Lista obecności na posiedzeniu Rady Dydaktycznej dla kierunków studiów bioetyka, filozofia, International Studies in Philosophy w dniu 30 listopada 2021 r.
- 2 – Lista tematów prac dyplomowych zatwierdzonych na posiedzeniu Rady Dydaktycznej w dniu 30 listopada 2021 r.

Protokołowała
Alicja Chybińska

Przewodniczący Rady Dydaktycznej
Bogdan Dziobkowski